

ks. Adam Orczyk, Radom

RODZINA JAKO INSTYTUCJA I ŚRODOWISKO WYCHOWAWCZE WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI. ZARYS PROBLEMATYKI

Pierwszą i podstawową instytucją wychowawczą jest bez wątpienia rodzina. Zrodzenie potomstwa nie wyczerpuje się w akcie czysto biologicznym, ale przedłuża się w tych wszystkich działaniach, które są ukierunkowane ku temu, by zapewnić prawidłowy rozwój fizyczny, intelektualny i moralny potomstwa. Rodzina wychowuje dzieci i w niej wychowują się także pozostali członkowie rodziny. Jako środowisko wychowawcze rodzina oddziałuje na dzieci przez sam fakt swego istnienia. Działalność wychowawcza w rodzinie zapoczątkowuje proces wychowawczy, który następnie przebiega w przedszkolu, szkole i innych instytucjach. Wychowanie w rodzinie może mieć charakter celowy, planowy i świadomy ze strony rodziców oraz może też odbywać się w sposób przygodny i samorzutny, często bezrefleksyjny¹

1. Prawo i obowiązek rodziny do wypełniania funkcji wychowawczej

Artykuł 48. *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* stwierdza, że „rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu”

Deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* stwierdza, że „rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców”². Rodzice mają więc pierwotne i niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania swoich dzieci.

W 1983 r. została opublikowana w Watykanie *Karta Praw Rodziny*. Dokument podaje najważniejsze prawa rodziców do wychowania swych dzieci. Zalicza do nich:

„1) prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem tradycji kulturalnych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka;

¹ Por. B. Wojciechowska-Charlak, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, w: T.E. Dąbrowska - B. Wojciechowska-Charlak, *Między praktyką a teorią wychowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 145.

² Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 28 października 1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Tekst polski, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań [b.r.w.], nr 3.

2) prawo do swobodnego wyboru szkół lub innych środków niezbędnych do kształcenia dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Przy tym rodzice nie powinni być zmuszani do dodatkowych wydatków, co stanowiłoby przeszkodę lub ograniczenie możliwości korzystania z tego uprawnienia;

3) prawo do tego, by ich dzieci nie musiały uczęszczać do szkół, które nie zgadzają się z ich własnymi przekonaniem moralnymi i religijnymi;

4) prawo do właściwego wychowania seksualnego. Winno ono zawsze dokonywać się pod troskliwym kierunkiem rodziców, zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych;

5) prawo do wychowania religijnego. Państwo nie może narzucić takiego systemu wychowania, z którego zostaje usunięta formacja religijna;

6) prawo do otrzymania pomocy w wychowaniu dzieci poprzez rozmaite formy współpracy i współdecydowania w zakresie działalności szkoły i instytucji wychowujących;

7) prawo do tego, aby środki masowego przekazu stanowiły pozytywne narzędzie i pomoc wspierającą podstawowe wartości rodziny; a także prawo do ochrony swych najmłodszych członków przed nadużyciami ze strony środków przekazu.

Prawo rodziców do wychowania swoich dzieci płynie z prawa naturalnego. Prawo to jest wcześniejsze od prawa państwa, które powinno rodzinie pomagać w jej zadaniach, a nie zastępować jej, jeśli rodzice żyją i mogą odpowiedzialnie sprawować opiekę nad dziećmi³

Pomimo dokonujących się zmian, rodzina pozostaje instytucją naturalną, silnie zakotwiczoną w historii i teraźniejszości, dlatego należy dbać o jej jak najlepszą kondycję, także zagwarantowaną prawnie, aby mogła wypełniać swoją niezastąpioną funkcję wychowawczą. Wypada doprecyzować, że chodzi tu o rodzinę, którą tworzą rodzice i dzieci oraz znajduje ona swoje źródło w małżeństwie. Gdzie nie ma małżeństwa, tam nie ma również rodziny, ale inna forma współżycia. Małżeństwo i rodzina nie zawsze jednak mogą być w pełni identyfikowane ze sobą. Rodzina powinna opierać się na ustanowionej i świadomie podtrzymywanej stabilności uczuciowej jej członków, podczas gdy małżeństwo opiera się na kontrakcie małżeńskim – zgodzie stron⁴.

W ciągu historii prawa rodziny nie były zawsze jednakowo uznawane, wręcz przeciwnie, były poddawane różnorodnym ograniczeniom. To nie zmienia jednak faktu, że rodziny istniały przed strukturami państwowymi, i że do dziś stanowią one podstawowe komórki społeczeństwa.

Obecnie, w krajach demokratycznych, problem prawa rodziny do wychowania swoich dzieci nie jest z reguły stawiany na zasadzie antagonizmu: rodzina – państwo, ale opiera się na zasadzie integracji rodzin w życiu wspólnoty lokalnej czy ogólnopaństwowej. „Obowiązek wychowania ciąży w pierwszym rzędzie na rodzinie, potrzebuje pomocy całej społeczności. Oprócz więc praw rodziców i tych, którym oni powierzają część zadania wychowawczego, pewne obowiązki i prawa przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne. Do jego zadań należy popieranie różnymi sposobami wychowania młodzieży, a mianowicie: ochrona obowiązków i praw rodziców oraz

³ Cyt za: *Wychowanie. Prawa rodziców*, w: *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, red. E. Ozorowski, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa-Łomianki 1999, s. 477

⁴ Por. A. Mercatali, *Pedagogia: educare oggi*, La Scuola Editrice, Brescia – Ed. Antonianum, Roma 1992, s. 234-235.

innych, którzy mają udział w wychowaniu, i dopomaganie im; przejmowanie wedle zasady pomocniczości wychowania w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców i innych społeczności, lecz z uwzględnieniem życzeń rodziców; ponadto zakładanie własnych szkół i instytucji, w miarę jak dobro wspólne tego wymaga"⁵

Funkcja społeczno-wychowawcza rodziny była i jest uznawana za podstawową i w pewnym wymiarze niezastępowalną. Chodzi tutaj zwłaszcza o pierwszy okres życia dziecka, kiedy jego zależność biologiczno-psychiczna od rodziców jest szczególnie konieczna. Braki (negatywne skutki rozwojowe) w rozwoju ogólnym (poznawczym, społecznym, emocjonalnym) dzieci przedwcześnie osieroconych mogą stanowić bezpośredni dowód, że tak faktycznie jest. Dlatego m.in. znalezienie rodzin zastępczych dla dzieci do 6-7 roku życia uznaje się za najlepsze rozwiązanie tego problemu.

Zdrowe wychowanie rodzinne stanowi prawdziwy fundament wszelkich kolejnych działań wychowawczych, podejmowanych przede wszystkim przez szkołę. Na tym odcinku musi istnieć bardzo ścisła współpraca między rodzicami a szkołą. Bardzo często szkoła pozostaje stroną wiodącą, podejmującą różnego rodzaju inicjatywy, oczekującą na szersze zaangażowanie ze strony rodziców (pedagogizacja rodziców). Rodzina powinna więc przyjmować wskazania szkoły, w duchu otwartej współpracy.

2. Przemiany rodziny w wymiarze społeczno-kulturowym

Wśród różnych skutków cywilizacji przemysłowo-urbanizacyjnej i naukowo-technicznej żadne nie są tak ewidentne jak te, które zaszły w życiu rodziny. Przemiany rodziny wynikają przede wszystkim z przeobrażeń w makrostrukturach społecznych. „Do zmian zewnętrznych, które mają natychmiastowy, bezpośredni wpływ na rodzinę, należą: zmiany struktury zatrudnienia; zmiany struktury wieku ludności (przedłużenia przeciętnego okresu trwania życia ludzkiego, wzrost liczby osób starszych w społeczeństwie); skrócenie okresu płodności w związku ze zmianami kulturowymi i zawodowymi; postępujący zanik wielopokoleniowych i wielkich rodzin jako wynik warunków życia miejskiego, zanik bezpośredniej więzi międzypokoleniowej; rozdział miejsca pracy od miejsca zamieszkania; wzrost czasu trwania szkolenia zawodowego i kształcenia ogólnego; wzrost zatrudnienia kobiet, w tym kobiet zameężnych; zmiany w budżecie czasu rodziny, zwiększenie ilości czasu wolnego; zmiany w charakterze stosunków sąsiedzkich. Na kształt i funkcje rodziny wpływają pośrednio: baza gospodarcza i stosunki wytwórczości w kraju, instytucje społeczne i państwowe oraz modele propagandowe mające stwarzać podatny grunt dla przemian rodziny”⁶

Zauważa się, że takie zjawiska jak wielożeństwo, rozwody, tzw. „wolna miłość” i inne deformacje godzą w wartość małżeństwa i rodziny oraz osłabiają stabilność psycho-uczuciową i moralną tej instytucji. Tym bardziej, że prawo cywilne zamiast

⁵ Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis...*, nr 3.

⁶ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 142; por. M. Smereczyńska, *Sytuacja współczesnej rodziny: zagrożenia i patologie*, w: „*Paedagogia Christiana*” 2000, nr 2, s. 139-146; zob. *Rodzina polska u progu trzeciego tysiąclecia. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Instytut Socjologii UKSW w dniach 17-18 listopada 2001*, red. W. Majkowski, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2003.

gwarantować stabilność wewnętrznego porządku rodzinnego, wydaje się wręcz promować jego rozpad. Wystarczy wspomnieć rozwiązania prawne niektórych krajów, które zrównały w prawach małżonków związku homoseksualne w imię swoiście pojmowanej zasady tolerancji. Tymczasem odwoływanie się do tolerancji jest ewidentnym nieporozumieniem, gdyż czym innym jest tolerancja dla ludzi o odmiennych skłonnościach seksualnych, które nauki o wychowaniu nazywają dewiacją, i które również z etycznego punktu widzenia pozostają obiektywnym nieuporządkowaniem moralnym, a czym innym jest legalizacja tego rodzaju związków. Ponadto, zalecenie „zawarte w Rezolucji w sprawie równości praw homoseksualistów Wspólnoty, wydanej 8 lutego 1994 roku przez Parlament Europejski w Strasburgu, by usunąć wszystkie przeszkody utrudniające homoseksualistom zawieranie związków i adopcję dzieci jest zgodą na wyrządzenie krzywdy dzieciom, bowiem proponuje się im «dwóch ojców» lub «dwie matki», zamiast ojca i matki»⁷

W przeszłości rodzina brała na siebie pełną odpowiedzialność w zakresie opieki nad swoimi członkami. Dzisiaj wiele z tych funkcji przejmuje państwo w formie zagwarantowania wykształcenia i opieki na starość. To przyniosło niewątpliwe korzyści i świadczy o poziomie rozwoju cywilizacyjnego danego kraju. Tym niemniej, opieka państwa nie zwalnia rodziny od konieczności zapewnienia stosownej opieki i życzliwej troski szczególnie wobec jej członków najbardziej potrzebujących: dzieci i starszych, chorych i niepełnosprawnych. Chodzi o opiekę i ochronę, która umożliwia doświadczenie poczucia bezpieczeństwa fizycznego, psychicznego i emocjonalnego, co na ogół nie może być osiągnięte w żaden inny sposób.

Rodzina utraciła pierwotną jedność funkcji wychowawczej, odnoszącą się do wychowania emocjonalnego, moralnego i duchowego, co w minionym kontekście społeczno-kulturowym było czymś oczywistym. W przeszłości każdy członek rodziny, od dziecka do starca, uczestniczył w niepewnościach losu, w pracy, radościach i troskach własnego środowiska rodzinnego, które z reguły odzwierciedlało środowisko społeczno-ekonomiczne miejsca zamieszkania. Praca każdego służyła na korzyść całej wspólnoty oraz miała również charakter wychowawczy, gdyż była wykonywana razem z innymi. Pracując z rodzicami i krewnymi, dorastający przyswajał sobie wartości życia społecznego, takie jak uczciwość, oszczędność, odpowiedzialność, miłość bliźniego. Częsta zmiana miejsca (środowiska) pracy jest niewątpliwie jednym z czynników, które w jakiejś mierze doprowadziły do rozluźnienia więzi rodzinnych. Dziecko i dorastający nie znając pracy rodziców, nie znają trudów, które oni ponoszą dla zdobycia pieniędzy (środków do życia). Dziecko bardzo szybko uczy się oceniać (cenić) członków rodziny według miary posiadanych pieniędzy. Nie potrafi również dzielić obaw rodziców w zakresie zdobycia dostatecznych środków do życia. Rodzice pochłonięci pracą zawodową delegują zadania wychowawcze na inne instytucje, które bardzo często nie potrafią sprostać tym zadaniom i zapewnić wychowania w duchu personalistycznym. W takiej sytuacji trudno często zaproponować i wypracować jednakową linię działań wychowawczych.

Najbardziej radykalną zmianą w strukturach wychowania rodzinnego wydaje się być nieobecność w domu matki, zwłaszcza gdy chodzi o małe dzieci. Spowodowało to znaczące zmiany w tradycyjnych zwyczajach rodziny i to praktycznie w każdej warstwie społecznej. Motywacje pracy zawodowej kobiety wpływają przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych oraz społeczno-kulturowych i psychologicz-

⁷ *Homoseksualizm, w: Słownik małżeństwa...*, s. 166.

nich: dążenie do autonomii i niezależności finansowej, swoistego rodzaju konkurencja w tworzeniu budżetu domowego, wzbogacenie własnej osobowości, chęć szerzego udziału w życiu społecznym także na drodze kariery zawodowej. Praca zawodowa kobiety nie jest sama w sobie czymś złym, ale może okazać się czymś pozytywnym lub negatywnym w zależności od zaistnienia określonych uwarunkowań, które tak czy inaczej powinny służyć dobru członków rodziny, przede wszystkim dzieci i osób najbardziej potrzebujących, pamiętając, że nie chodzi tutaj wyłącznie o dobro w wymiarze ekonomicznym⁸

Innym czynnikiem, który wpłynął na relacje afektywne w rodzinie jest wzrastający spadek urodzeń z sukcesywnym znacznym zmniejszeniem liczebności grupy rodzinnej.

Relatywnie nowym problemem, który daje o sobie znać, jest ostry atak ruchów feministycznych, skierowany na tradycyjną strukturę i funkcję wychowawczą rodziny. „Współcześnie ruch na rzecz emancypacji kobiet postuluje szereg zamian w ramach istniejącego systemu społeczno-politycznego, dotyczących percepcji pozycji i roli kobiety w strukturach życia społecznego oraz prywatnego (wyrównanie szans kobiet i mężczyzn w dostępie do sprawowania władzy, prawo do ochrony integralności psychicznej i fizycznej kobiet, a w skrajnych przypadkach nawet prawo do aborcji). Zauważa się, że niektóre z proponowanych zmian są reakcją na rzeczywistą dyskryminację i poniżenie kobiet, promowane szczególnie przez kulturę masową (pornografia, prostytucja, przemoc). Wiele jednak z popularyzowanych przez ruch emancypacyjny haseł prowadzi do jednostronnego odczytania rzeczywistości, a tym samym wywiera negatywny wpływ na całokształt stosunków międzyludzkich (w imię haseł o absolutne zrównanie mężczyzn i kobiet pomija się kwestie zespołu odmiennych wartości, jakie każda z płci wnosi w sferę życia rodzinnego i społecznego, przeakcentowuje się pojęcie aktywności zawodowej kobiet, prowadzące często do negacji macierzyństwa postrzeganego w kategoriach fizycznego i psychicznego zniewolenia kobiet)”⁹

3. Ewolucja funkcji i relacji wychowawczych w rodzinie

Rodzina jest „rzeczywistością najbardziej podstawową, zabezpiecza bowiem dobro każdej ludzkiej wspólnoty, leży u podstaw wszystkich ludzkich społeczności i społeczeństw. Ze względu na typ więzi międzyludzkich, jakie się w niej realizują, jest wspólnotą najpełniejszą, o relacjach najgłębszych i całościowych”¹⁰

Spośród instytucji wychowawczych rodzina spełnia nadal rolę fundamentalną wobec jednostki i społeczeństwa, odnawiając nieustannie swoją dynamikę wzajemnych relacji jej członków, chociażby na skutek przeobrażeń społeczno-kulturowych, jakie się dokonują.

Wychowawcza funkcja rodziny staje się przedmiotem różnego rodzaju studiów i badań w kontekście odniesień ideologicznych i metodologicznych. Przedmiotem badań staje się jej kondycja naturalna, rozwój historyczny i społeczny, profil etyczno-kulturowy. Autorzy o orientacji laickiej (B. Russel) postrzegają rodzinę jako rzeczywistość zamkniętą i uzależniającą swoich członków. Autorzy o orientacji marksistowskiej (E. Marcuse) traktują rodzinę jako strukturalny wyraz nierówności spo-

⁸ Por. A. Mercatali, *Pedagogia...*, s. 227-232.

⁹ *Emancypacja*, w: *Słownik Matżeństwa i Rodziny...*, s. 125.

¹⁰ *Wychowanie. Prawa rodziców*, w: *Słownik Matżeństwa i Rodziny...*, s. 476.

lecznej i konfliktów klasowych. Dla autorów o orientacji chrześcijańsko-personalistycznej (J. Maritain, L. Stefanini) rodzina to miejsce i środowisko wyjątkowego i niezastępowalnego doświadczenia w integralnej formacji osoby ludzkiej¹¹

Trzeba stwierdzić, że najnowsze badania nad dynamiką relacjonalną w rodzinie pomijają analizę zachowań i ról rodzicielskich postrzeganych oddzielnie, natomiast szukają interpretacji dynamiki relacji pomiędzy wszystkimi członkami grupy rodzinnej. W minionych dziesięcioleciach ten problem badawczy stawiano nieco inaczej.

Ze studiów i badań przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych (J. Bowlby, T. Lidz, M. Rutter, R. Spitz) wynika, że szczególne znaczenie w kwalifikacji dynamiki relacji rodzinnej przyznawano funkcji matki. Od matczynej troski zależał rozwój fizyczny, intelektualny, uczuciowy i społeczny dzieci oraz kwalifikacja grupy rodzinnej. Wymóg ciągłej obecności matki, jej dyspozycyjność wobec różnorodnych oczekiwań osób tworzących wspólnotę rodzinną, jej siła uczuciowa, którą powinna posiadać, stanowiły przedmiot wielu badań. W szczególności T. Parsons stworzył system interpretacyjny dynamiki relacji wewnątrzrodzinnej, oparty o wymiar „ekspresyjny” roli kobiety, skoncentrowany na uczuciach i zarazem różniący się od funkcji „instrumentalnej” ojca, który miał troszczyć się o relacje zewnętrzne grupy rodzinnej i dbać o zapewnienie środków do życia. W takim kontekście zrodziło się pojęcie natury kobiety i natury mężczyzny, głęboko różniących się między sobą i w konsekwencji przeznaczonych do wypełniania specyficznych ról w rodzinie.

W latach sześćdziesiątych przeprowadzono badania poświęcone roli ojca. Dostrzeżono, że sama obecność matki nie stanowi gwarancji harmonijnego i zrównoważonego rozwoju dzieci. Starano się również poznać, w jaki sposób zachowanie mężczyzny wpływa na relacje wewnątrz rodziny. Przeprowadzone badania nie wniosły jednak wiele nowego w sprawie ustalenia, jakie są np. konsekwencje braku ojca we wczesnym dzieciństwie. Pośrednio badania te pokazały, że siła uczucia i dyspozycyjność nie są tylko i wyłącznie kwalifikacjami kobiety¹²

Odnosnie do roli ojca i matki w rodzinie, powszechnie przyjmuje się, że ojciec daje dzieciom porządek i dyscyplinę oraz ukierunkowanie na wartości, natomiast matka przekazuje uczucie, czułość i poczucie bezpieczeństwa. Są to stanowiska ogólne, które uformowała opinia powszechna. Jednakże nie można jednoznacznie orzec, że zadania wychowawcze matki odnoszą się tylko i wyłącznie do kształtowania w dziecku strony emocjonalnej, uczuciowej, natomiast zadania wychowawcze ojca tylko i wyłącznie dotyczą rzeczywistości zewnętrznej, materialnej, przedmiotowej, w której obraca się dziecko. Tylko całościowe i wzajemnie się uzupełniające i dopełniające działania rodziców będą mogły przynieść dobre rezultaty. Autorytet rodzicielski, pomimo specyficznych różnic oddziaływania, powinien być wypełniany w jedności wysiłków, dążeń i planów wychowawczych.

W ujęciu psychoanalizy dynamika relacji w rodzinie interpretowana jest jako układ złożony, w którym biorą udział wszyscy członkowie grupy. Ważne są tu poszczególne zachowania i postawy afektywne, zarówno te przejawiane (uzewnętrzniwane), jak również i te podświadome. Jeżeli chodzi o relacje rodzinne, psychoanaliza otwiera nową przestrzeń interpretacyjną, wychodząc z kluczowego dla niej założenia, że zachowanie człowieka jest zdeterminowane (w znacznej części) tzw. „psy-

¹¹ Por. L. Santelli Beccegato, *Famiglia*, w: *Nuovo Dizionario di Pedagogia*, red. G. Flores d'Arcais, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo (Milano) 1987, s. 468.

¹² Por. *Tamże*, s. 469.

chicznym przetwarzaniem”, które wymyka się świadomości. W ten sposób staje się widoczne, że w dynamice relacji rodzinnej nabiera znaczenia nie tyle definicja (określenie) ról mężczyzny i kobiety, ile raczej typ relacji, który nawiązuje się pomiędzy członkami rodziny (akceptacja lub odrzucenie, konfliktowość lub nastawienie na współpracę i współdziałanie, dowartościowanie i nagradzanie lub karanie). W całości modelu relacyjnego nabierają szczególnego znaczenia informacje przekazywane na poziomie podświadomym i pośrednim, które dorosły, a w szczególności dziecko odczytuje i odczuwa na ogół w formie empatii. Są to odczucia idące w ślad zachowań i postaw zewnętrznych.

Na bazie tych rozważań, biorąc pod uwagę ich związek z wychowaniem, zauważa się i podkreśla dzisiaj coraz bardziej globalny sens funkcji rodzicielskiej, gdzie role i zadania wychowawcze kształtują się według porządku współdzielonego w szerokim zakresie. W tym sensie mówi się dziś raczej o kompetencjach personalnych i interpersonalnych, a nie o zróżnicowaniu ról wychowawczo-rodzicielskich w sposób jednoznacznie zdeterminowany, aby wskazać jak konieczną rzeczą jest znalezienie ze strony rodziców właściwych odpowiedzi wobec specyficznych wymogów dziecka, czyniąc to na zasadzie uzupełniania się (komplementarności) działań wychowawczych, które w konkretnej sytuacji trzeba wypracować i zastosować¹³

Istnieje wiele prób klasyfikacji i definicji funkcji bądź zadań rodziny. Za podstawowe przyjmuje się: funkcję prokreacyjną, funkcję zarobkową, funkcję socjalizującą, funkcję psychohigieniczną funkcję wychowawczą, funkcję opiekuńczą¹⁴

4. Realizacja funkcji wychowawczej w rodzinie

Narodzenie dzieci nakłada na rodzinę nowe obowiązki, które obok wzajemnej miłości i wierności małżonków, oznaczają podjęcie trudu ich wychowania. W rodzinie dziecko, mając poczucie bezpieczeństwa, uczy się właściwych zachowań, elementów kultury i języka, poznaje podstawowe reguły działania, które leżą u podstaw życia społecznego i moralnego, przyjmuje wartości etyczne i duchowe, na których będzie mogło zbudować swoją osobowość. Tym samym należy zauważyć, że dziecko może otrzymać od środowiska rodzinnego również wiele rzeczy negatywnych. Wszelkiego rodzaju naciski, bliskie przemocy fizycznej i psychicznej, które dziecko znosi we wczesnym dzieciństwie i w okresie dorastania, pozostawiają wyraźny ślad w jego osobowości, godząc w jego poczucie bezpieczeństwa i pierwotną (naturalną) dobroć. Żadne inne doświadczenia, tak jak te rodzinne nie zostają tak mocno uchwycone i zakodowane w psychice dziecka w sensie pozytywnym i negatywnym. W sensie pozytywnym uzdalniają do czynienia wszelkiego rodzaju dobra, natomiast w sensie negatywnym rozwijają kompleksy, fobie, przykre przeżycia emocjonalne, przeżywane często w formie podświadomej, z których sporadycznie uda mu się wyzwolić.

¹³ Por. Tamże, s. 470; zob. B. Mierzwiński, *Antropologiczne aspekty funkcji ojca w rodzinie*, w: „Paedagogia Christiana” 1998, nr 2, s. 190-199; A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004; M. Sitarczyk, *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.

¹⁴ Por. B. Wojciechowska-Charlak, *Rodzina jako środowisko...*, s. 143-149; K. Węgrzyn, *Rodzina podstawowym terenem socjalizacji*, w: „Paedagogia Christiana” 1998, nr 2, s. 174-189.

Najbardziej skutecznymi środkami, poprzez które rodzice mogą promować i ułatwiać wychowanie dzieci są wspólne doświadczenia życia i osobisty przykład. Osobisty przykład pociąga za sobą mechanizmy identyfikacji, które są szczególnie silne w okresie dzieciństwa i dorastania. Dzieci otrzymują niejako dzień po dniu ciągły przykład życia (świadectwo) poprzez swoje osobiste relacje z rodzicami, poprzez relacje między samymi rodzicami oraz na linii: rodzice – środowisko zewnętrzne. W przeszłości w wychowaniu rodzinnym dominowały takie elementy jak napominanie, autorytarność, obowiązkowość, respekt, dyscyplina. Aktualnie toruje sobie drogę model opierający się bardziej na wzajemnym dialogu, partnerstwie, równości, dyspozycyjności, solidarności rodzinnej. Powstają nowe modele relacyjne, nie zawsze jednak poprawne.

Aby metoda oddziaływania była prawdziwie wychowawcza, powinna opierać się na dwóch podstawowych założeniach:

1. Należy dostosować działanie wychowawcze do wieku i indywidualnej sytuacji każdego dziecka.

2. Należy rozsądnie odwoływać się do autorytetu, którego dzieci potrzebują. Z jednej strony, umożliwiać spontaniczność i swobodę ich rozwoju i działania, a z drugiej, wprowadzać ograniczenia związane z ewentualnymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami.

Najczęściej popełniane błędy w tym zakresie to:

1. Przeświadczenie, że dziecko niczego nie rozumie i dlatego nie przywiązuje się uwagi do jego wypowiedzi i zachowań.

2. Nie przewidywanie i lekceważenie skutków i zranień, jakie doświadczenia negatywne mogą zostawić w duszy dziecka.

3. Nieumiejętność stworzenia właściwej atmosfery wychowawczej i nie branie pod uwagę, że każdy kontrast między rodzicami rani wrażliwość uczuciową dziecka (kłótnie, spory, upokorzenia, deptanie godności drugiego rodzica w obecności dziecka).

4. Wymaganie od dziecka osiągnięć i zachowań nieproporcjonalnych do jego wieku lub konstrukcji psycho-fizycznej.

5. Okłamywanie dziecka, przekazując mu błędne informacje, obiecując coś, o czym wiadomo z góry, że nie może być spełnione, sprawiając iluzję, że wszystko jest możliwe, zamiast starać się je przekonać o niemożności zaspokojenia wielu jego pragnień.

Możliwość zakomunikowania i konfrontacji różnych rozwiązań wychowawczych pozwala rodzicom upewnić się, że ich postępowanie jest słuszne. Na drodze wspólnego poszukiwania będzie można udzielić odpowiedzi najbardziej stosownych wobec powstających problemów i trudności. Jeżeli działanie wychowawcze ma się opierać na wzajemnym porozumieniu, to niezawodnym środkiem do osiągnięcia tego porozumienia jest dialog zarówno między rodzicami i dziećmi, jak również między rodziną a szerszym środowiskiem.

Chociaż jest rzeczą oczywistą, że proces wychowawczy każdej osoby dokonuje się w przeciągu całego jej życia, to nie ulega wątpliwości, że u podstaw wychowania leży przede wszystkim ten etap (okres) życia, który miał miejsce w środowisku rodzinnym. W sensie optymalnym tworzy je harmonia uczuć, stała wzajemna dyspozycyjność i solidarność, serdeczny i oparty na zaufaniu dialog. To nie oznacza, że w grupie rodzinnej nie mogą istnieć różnego rodzaju napięcia i konflikty, gdyż w zwyczajnym porządku rzeczy wymuszają je różnorakie problemy życia codziennego. Ich umiejętne rozwiązywanie jednoczy i kształtuje dojrzałość wspólnoty rodzinnej i poszczególnych jej członków. Sam konflikt staje się w pewnym sensie momentem konstruktywnym dla wspólnoty rodzinnej.